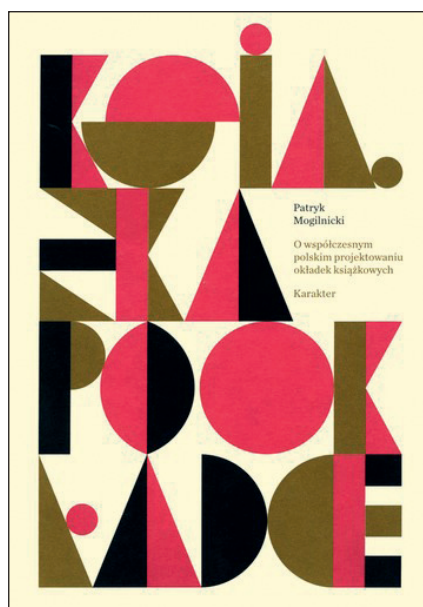


AGNIESZKA RYBARCZYK

Patryk Mogilnicki, *Książka po okładce.*

*O współczesnym polskim projektowaniu okładek książkowych,*

Kraków: Karakter 2021, s. 437. ISBN 978-83-65271-80-8



Druga dekada XXI wieku przyniosła co najmniej kilka wartościowych publikacji poświęconych tematyce projektowania książek, poruszających w szczególności zagadnienia związane z wizualnością, materialnością, stroną graficzną/typograficzną czy prądami estetycznymi, które znacząco wpłynęły na artystyczne wybory podejmowane przez projektantów okładek i ilustratorów. Ta obszerna materia była realizowana dotychczas na różne sposoby. Warte przywołania – jako kontekst niniejszej recenzji – wydają się chociażby poniższe tytuły: *Tysiąc polskich okładek / One thousand Polish book covers*, wybór Aleksandra i Daniel Mizielińscy (Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, War-

szawa 2010), Jan Straus, *Cięcie. Fotomontaż na okładkach w międzywojennej Polsce* (Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, Warszawa 2014), *Nie ma się co obrażać. Nowa polska ilustracja*, wybór, wstęp i redakcja Patryk Mogilnicki (Karakter, Kraków 2017), Sebastian Frąckiewicz, *Ten łokieć źle się zgina. Rozmowy o ilustracji* (Czarne, Wołowiec 2017), Klaus Detjen, *Światy zewnętrzne. O projektowaniu okładek* (d2d.pl, Kraków 2018), Barbara Gawryluk, *Ilustratorki, ilustratorzy. Motylki z okładki i smoki bez wąsów* (Marginesy, Warszawa 2019), Janusz Górski, *Dostównie. Liternicze i typograficzne*



okładki polskich książek 1944–2019 (CzystyWarsztat, Gdańsk 2019; wyd. 2, Karakter, Kraków 2020), *Admirałowie wyobraźni. 100 lat polskiej ilustracji w książkach dla dzieci* (Dwie Siostry, Warszawa 2020), Dorota Piekarczyk, (Nie) oceniaj książki po okładce. Teksty na okładkach publikacji popularnonaukowych (Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020), Jan Straus, *Teraz okładka!*, t. 1 i 2 (Oficyna Kolekcjoner Dariusz Pawłowski, Warszawa 2021).

Wielość tytułów zdaje się świadczyć o niesłabnącym zainteresowaniu wizualną stroną dokumentów graficznych. Nie przykuwają naszej uwagi jedynie autor, dzieło, treść, znaczenie czy interpretacja, jako odbiorców ciekawia nas także kwestie formalne tworzące identyfikację wizualną autora i wydawnictwa. Przywołane wcześniej dzieła realizują to zapotrzebowanie w bardzo zróżnicowany sposób – przyjmują formę fachowych broszur definiujących poszczególne zagadnienia (Detjen), zbiorów przykładów pozbawionych komentarza (Mizielińscy), zapierających dech w piersiach wielkoformatowych realizacji, korzystających z układu typograficznego *modus modernus* stosowanego już w inkunabułach (Górski), czy wreszcie rozmów z twórcami i projektantami (Frackiewicz, Gawryluk).

Patryk Mogilnicki z powodzeniem korzysta z tej ostatniej metody – jego książki oparte są na formule prowadzenia dialogu, zapraszają twórców do wypowiedzi, udzielają im przestrzeni, w której mogą zabrać głos, odpowiedzieć na konkretne pytania, ale i przywołać kwestie dla nich znaczące i istotne. I taka właśnie jest *Książka po okładce* – zbudowana na rozmowie i wymianie doświadczeń pomiędzy zaproszonymi gośćmi a autorem, który sam jest uznanym ilustratorem i projektantem plakatów, okładek płyt i książek, miłośnikiem literatury, twórcą obecnym w branży wydawniczej od ponad dekady.

Już pierwszy kontakt z tą publikacją uzmysławia czytelnikowi powagę tematu – otrzymujemy dzieło niemal pięciusetstronicowe, w twardej oprawie, z okładką typograficzną, na której geometryczne litery, wykorzystujące barwy: złotą, różową i czarną, zapraszają do rozszyfrowania tytułu. Warto wspomnieć, że Mogilnicki – oprócz dokonania wyboru zaproszonych gości, przeprowadzenia z nimi wywiadów, zredagowania tekstów i napisania wstępu – jest także autorem projektu okładki oraz ilustracji (z wydatną pomocą Przemka Dębowskiego, który odpowiada za projekt typograficzny oraz skład publikacji). Dzięki temu *Książka po okładce*, prezentująca wielu twórców oraz różnorodność ich działań, jest dziełem o właściwie dobranej i wyważonej szacie graficznej, które wymaga od odbiorcy należytego szacunku i zaangażowania w lekturę.

Początkowe karty (*Od autora*, s. 7–10) zawierają genezę powstania tego wydawnictwa oraz jego cel. Mogilnicki sięga pamięcią do czasów dzieciństwa przepełnionego książkami. Wtedy, pomimo powiedzenia:

„Nie oceniaj książki po okładce”, to właśnie okładka stanowiła element dystynktywny i była pokarmem dla wyobraźni, w przeciwieństwie do wnętrza, które zazwyczaj wyglądało podobnie. „Liczyła się więc tylko okładka! Książka – po okładce” (s. 7). Te wczesne fascynacje pozostały z Autorem, stając się tłem jego współczesnej działalności – poszukiwania jasnych stron projektowania okładek książkowych, prezentowania najciekawszych zjawisk i najlepszych twórców, uzupełnionego o przedstawianie negatywnych aspektów projektowania graficznego na profilu FB *Kupiłbym tę książkę, gdyby nie okładka*. Jak sam przyznaje, pięć części *Książki po okładce* przybliży postaci kilkudziesięciorga projektantów, ilustratorów i artystów wizualnych oraz studia graficzne, ale każda z nich jest objętościowo zróżnicowana, ponieważ zależało mu na prezentacji najciekawszych projektów, a nie wybranych projektantów. Publikacje dla dzieci zostały świadomie pominięte („To zupełnie osobny świat edytorski, a liczba wspaniałych projektów nadaje się na własne opracowanie”, s. 10), pojawiły się natomiast niezrealizowane warianty okładek, uchylające drzwi do wyobraźni twórcy i procesu twórczego. W ostatnim zdaniu komentarza wstępnego Autor wyraża swoją radość z powodu współpracy z wydawnictwem Karakter, „które najpiękniej wydaje książki i dba o ich szatę graficzną” (s. 10), z czym autorka tej recenzji nie zamierza polemizować nawet przez moment!

Zanim czytelnik dotrze do części właściwych, aby zapoznać się z wybranymi projektami i odpowiedzialnymi za nie osobami, natrafia jeszcze na rys historyczny autorstwa Piotra Sitkiewicza: *Sinusoida: pięćdziesiąt lat polskiej okładki* (s. 11–19). Te dziewięć stron tworzy kontekst dla współczesnej opowieści. Przez drugą połowę ubiegłego wieku przeprowadza nas redaktor i literaturoznawca, wykładowca edytorstwa na Uniwersytecie Gdańskim, uznany schololog. Przyglądamy się powiewowi nowości, eksperymentom i bezkompromisowości lat 50., cechujących się walką spontaniczności („Czytelnik”) z namysłem (PIW), odzwierciedlających dwie różne filozofie projektowania. Zostawiamy za sobą lata 60. i okres małej stabilizacji, wkraczając w epokę gierkowską i okres stagnacji – „[...] to, co miało być wynalezione, zostało wynalezione”, s. 15), obserwujemy brak impetu i schematyczność lat 70. aż po niedobory lat 80. Ostatnia dekada XX wieku to znacząca cezura, charakteryzująca się ustanowieniem nadrzędnej zasady: „Czy to się sprzedaje?”, prowadząca powoli w stronę poszukiwania nowych rozwiązań i wydawania książek dobrze zaprojektowanych. Na zakończenie rysu historycznego Sitkiewicz przekornie pyta: „Może sinusoida znów powoli idzie w górę?” (s. 19) – i jestem przekonana, że po kompleksowej lekturze *Książki po okładce* czytelnik bez wahania udzieli odpowiedzi twierdzącej.

Poczynając od s. 20, wkraczamy w świat współczesnego polskiego projektowania, delektując się lekturą poszczególnych części: *Sylwetki* (s. 20–161), *Jak pracują projektanci i projektantki* (s. 162–269), *Jak pracują studia graficzne* (s. 270–333), *Jak pracują ilustratorki i ilustratorzy* (s. 334–413), *Jak pracują artyści wizualni* (s. 414–437). Każda część jest bogato ilustrowana, pojawiają się przykłady projektów okładek zrealizowanych i potencjalnych, które stanowią dopełnienie rozmów prowadzonych przez Mogilnickiego z zaproszonymi osobami. Istotny jest czytelny układ stron (na początku biogram, następnie dialog pytanie – odpowiedź) i panujący porządek graficzny, dzięki czemu odbiorca nie czuje się przytłoczony liczbą informacji i grafik.

Szczególnie wyróżnia się część *Sylwetki*, poświęcona dziesięciu projektantom i projektantkom (Ryszard Bienert, Przemek Dębowski, Marcin Hernas, Wojtek Janikowski, Tomasz Majewski, Agnieszka Pasierska, Łukasz Piskorek, Anna Pol, Stanisław Rosiek – Stanisław Salij oraz Kuba Sowiński). Fragment dotyczący danej osoby otwiera za każdym razem grafika w stonowanych kolorach ziemi (na karcie *verso*) prezentująca portret artysty lub artystki. Kolor tła z tej strony płynnie przechodzi na kartę *recto* rozpoczynającą się biogramem. Spójność i spokój kart wprowadzających równowagę feerię kolorów na kolejnych stronach ukazujących wybrane projekty okładek i zawierających dialog Mogilnickiego z jego gościem czy gością.

Rozmowy zawarte w każdej części prowadzone są przez znawcę tematu, praktyka z wieloletnim stażem, który wie, o co i jak zapytać, aby uzyskać satysfakcjonującą dla niego (i dla czytelnika) odpowiedź. Pyta więc Mogilnicki o początki działalności artystycznej, o przyczyny i inspiracje. Stara się poznać gusta zaproszonych osób, dopytuje nie tylko o ulubione projekty, ale i o te, które nie są powodem do zadowolenia. Ciekawia go plusy i minusy pracy projektanta okładek, poszczególne etapy procesu projektowania. Zachęca do autoanalizy, starając się poznać wyróżniki stylu. Uchyła rąbka tajemnicy branżowej, indagując na temat współpracy z konkretnymi wydawnictwami.

Z najobszerniejszej części *Sylwetki* dowiadujemy się, że Ryszard Bienert zwany jest Panem Linijką, ponieważ kontroluje każdy etap prac nad projektem, poza tym zawsze czuje niedosyt. Ważna dla niego jest współpraca ze świadomym zleceniodawcą, a proces tworzenia opiera na redukcji – by dotrzeć do esencji. Z kolei Przemek Dębowski, współzałożyciel wydawnictwa Karakter, uczy się głównie na własnych błędach, potrafi być autoironiczny, a we współpracy ceni sobie zaufanie, partnerstwo i autonomię. Posługuje się wieloma językami graficznymi i uważa, że „[n]ie każda okładka musi być opowieścią projektanta. Czasem wystarczy

nie przeszkadzać autorowi" (s. 55). Marcina Hernasa najbardziej fascynuje to, że projektant pośredniczy między nadawcami a odbiorcami, a każda książka jest dla niego nową częścią świata do poznania. Ceni sobie pracę nad okładkami publikacji, w których tworzeniu uczestniczy na każdym etapie procesu wydawniczego. Współtworzący duet PANY (wraz z Przemkiem Dębowskim) Wojtek Janikowski opiera swoją pracę na dochodzeniu do minimum, a proces twórczy rozpoczyna od zadawania pytań i notowania skojarzeń, haseł, kolorów. Zarzuca sobie jednocześnie niedopracowanie niektórych projektów. Tomasz Majewski, którego twórcze korzenie sięgają graffiti, stwierdza, że „[p]rojektant okładki powinien pozostawać w cieniu autora, uwydatnić jego pracę, a nie ją przysłańcać” (s. 89). Jego najlepszym przyjacielem w pracy, w której ceni sobie nieprzewidywalność, jest notes. Agnieszka Pasierska przyznaje się do powściągliwości w projektowaniu, a inspirują ją m.in. okładki z lat 50. i 60. czy fotografie, z kolei Łukasz Piskorek (również związany wcześniej z graffiti) odnajduje inspiracje w muzyce, a najbardziej ceni sobie wolność w operowaniu znakiem. Anna Pol wczuwa się w bohatera (często projektuje okładki do biografii), a jej projektowaniem żyje cały dom. Ucieka od schematów, lubi eksperymentować, ciąć zdjęcia i tworzyć kolaże. Stanisław Rosiek (pseudonim Stanisław Salij), współzałożyciel wydawnictwa słowo/obraz terytoria, postrzega projektowanie jako jedno z ogniw tworzących książkę, w którym „[d]yktat jednej strony jest konieczny” (s. 137). Mówi o sobie jako o amatorze skazanym na minimalizm, którego inspiruje jego największa miłość, czyli obrazy. Tę część kończy rozmowa z Kubą Sowińskim, który stwierdza, iż „[l]epiej pracować z kimś, kto wie więcej, niż z kimś, kto wie lepiej” (s. 152). Udaną współpracę opiera na zaufaniu, a o sobie samym mówi, że moment krytycznej autorefleksji przychodzi czasem zbyt późno. Etapy swojej pracy postrzega w następujący sposób: „1. Siadam. 2. Czytam. 3. Wymyślam. 4. Robię. 5. Ściemniam jak Jimmy McGill z *Better Call Saul*, żeby kupili i wydrukowali” (s. 158).

Kolejna część – *Jak projektują projektanci i projektantki* – przybliży warsztat pracy 22 twórców (pojedyncze osoby lub duety – np. Jakub de Barbaro, Urszula Gireń, Rafał Kucharczuk, Tomek Frycz i Marcin Wicha, PANY – Wojtek Janikowski i Przemek Dębowski czy siostry Anna Piwowar i Magdalena Piwowar). Tutaj poszczególne fragmenty są krótsze, na początku również otrzymujemy biogram, a następnie toczy się rozmowa dotycząca wydawnictw, z którymi współpracuje dany twórca, konkretnych projektów bądź serii, charakterystycznych elementów w twórczości czy inspiracji i motywacji. Pojawiają się tematy sukcesów i porażek oraz charakteryzowanie sposobu myślenia i działania. Duety opisują, jak dzielą się pracą. Znowu – dzięki prezentacji poszczególnych okładek – jest

różnorodnie, ciekawie i kolorowo. Z tej części możemy się np. dowiedzieć, że Marcin Wicha nie projektuje okładek do swoich książek, ponieważ uważa, że „projektowanie okładki to jeden ze sposobów lektury. Projektant czy projektantka odczytuje książkę, przedstawia swoją interpretację” (s. 193).

Następny wydzielony fragment, zatytułowany *Jak pracują studia graficzne*, przedstawia osoby związane z 11 studiami projektowymi. Są to doboz.studio, Fontarte, Full Metal Jacket, Grupa Projektor, Kilku, MOONMADNESS, Parastudio, Post Studio Noviki, Punkt Widzenia, Studio Temperówka oraz to/studio. Czytelnik otrzymuje skróconą informację na temat danego studia i ludzi, którzy je współtworzą, następnie informacje o preferowanych sposobach dzielenia się pracą, pojawiają się anegdoty, np. o eksperymencie kuratorskim, jakim była wystawa *W muzeum wszystko wolno*, do której to dzieci wybierały eksponaty, scenografię i projekt okładki (wybrały najbardziej oszczędny projekt – s. 327). Możemy przeczytać o ulubionych typach okładek (typograficzne, ilustracyjne) i o projektach-marzeniach oraz zobaczyć projekty okładek katalogów oraz albumów stanowiących część galeryjnego i muzealnego obiegu.

Część przedostatnia, *Jak pracują ilustratorki i ilustratorzy*, jest najbardziej sfeminizowana, prezentuje sylwetki ośmiu twórców i ośmiu twórczyń, m.in. Joanny Concejo, Bolesława Chromrego, Oli Niepsuj, Maćka Sieńczyka, Anny Libery czy autora recenzowanej książki – Patryka Mogilnickiego. Forma czytelnikowi jest już dobrze znana – na początku biogram, następnie pytania i odpowiedzi (we fragmencie poświęconym twórczości Mogilnickiego otrzymujemy opowieść dotyczącą czterech konkretnych projektów okładek). Przywołani twórcy koncentrują się na ilustrowaniu, jednak zdarza się, że wkraczają w przestrzeń projektowania okładek – np. Joanna Concejo dla Olgi Tokarczuk czy Bolesław Chromry dla Wydawnictwa Ha!art („Jak sami się chwala, wydają wszystko, co się nie opłaca, więc dla projektanta to idealny układ” – s. 344), Anna Libera zaproszona przez swojego ojca Antoniego Liberę do stworzenia okładek do dzieł Samuela Becketta i jego własnych czy Ola Niepsuj współpracująca z „New York Timesem”. Rozmowy toczą się wokół szczegółów i konkretnych projektów, inspiracji, wpływów, korzeni i początków (np. rysowanie komiksów) czy ulubionych okładek, których wiele przykładów możemy znaleźć również w tej części.

Ostatni, najkrótszy fragment *Książki po okładce* przedstawia sylwetki czterech twórców i nosi tytuł *Jak pracują artyści wizualni*. Dzięki Mogilnickiemu otrzymujemy krótki wgląd w działalność Bartka Materki, Wilhelma Sasnala, Jakuba Woynarowskiego i Honzy Zamojskiego, zapoznujemy się z ich biogramami oraz wypowiedziami m.in. na temat miejsca,

jakie w twórczości danego artysty zajmuje projektowanie okładek (Sasnal i Materka to malarze) czy konkretnych projektów. Honza Zamojski opowiada pokrótce o dwóch wydawnictwach, które współtworzył – Morava i Munding, natomiast Sasnal wyjawia: „Jeżeli okładka mi się nie podoba, wyrywam ją! Owijam książki w gazety, zdjęcia lub robię własne okładki” (s. 423).

*Książka po okładce* Patryka Mogilnickiego prezentuje postaci projektantów książek, ich dzieła, praktyki i metody projektowania. Elementem łączącym wszystkich jest chęć dążenia do doskonałości w celu stworzenia najstosowniejszej formy, której elementami składowymi są czytelność, estetyka, poręczność i trwałość. Wszystko po to, by jak najtrafniej oddać charakter dzieła, nadać mu formę wizualną, zarazem nieustannie poszukując nowych wyzwań – ponieważ okładka jest „wielozadaniowa”, identyfikuje, reklamuje, informuje, może też zachwycać (estetyka) i chronić, jest wizytówką dzieła, tworzącą zarazem identyfikację wizualną wydawnictwa i autora.

W publikacji Mogilnickiego, jak w kalejdoskopie, widoczne są różne postawy twórcze, zróżnicowane podejście do procesu tworzenia, odmienne metody, kontrastowe realizacje. Ukazuje ona rozwój, osiągnięcia i perspektywy polskiego projektowania okładek książkowych, łącząc w sobie cechy encyklopedii czy leksykonu z wywiadem rzeką. Autor, dzięki przyjętej formie, oddaje głos wielu osobom, co nadaje książce wyrazistość i energetyczność. Bogata szata graficzna, duża liczba ilustracji oraz rozmowy z ciekawymi twórcami sprawiają, że lektura *Książki po okładce* to niezaprzeczalnie wyśmienita przygoda, do której przeżycia zapraszam!

Tekst wpłynął do Redakcji 2 listopada 2022 roku.

